

5 NIEDZIELA WIELKANOCNA – 27 IV 1997

„Jesteście czyści dzięki Słowu”

1. Aby zrozumieć dzisiejsze pierwsze czytanie i lęki uczniów, którzy bali się nawróconego Szawła, musimy najpierw zobaczyć Go jako prześladowcę chrześcijan. Szaweł – uczeń Gamaliela, gorliwy faryzeusz prześladowający – jak mu się wówczas wydawało – nową sektę, która wyrosła na gruncie judaizmu. Rzeczywiście, pierwotna wspólnota spełniała kryterium sekty. *Secare* – znaczy odciąć się – a oni przecież odcięli się od religii żydowskiej; *sequor* – znaczy podążać za kimś – oni tymczasem znaleźli w osobie Jezusa z Nazaretu jednoznaczny Autorytet.

Przypomnijmy, iż Szaweł podążający do Damaszku, wyposażony był w specjalne pełnomocnictwa, upoważniające go do więzienia chrześcijan, po to, by bronić czystości judaizmu. Chcemy razem z nim przeżyć raz jeszcze cud pod Damaszkiem. Oczylna duszy zobaczyć: światłość, upadek na ziemię, utratę wzroku, wreszcie usłyszeć słowa: *Szawle, Szawle, dlaczego mnie prześladujesz?* Następstwo tego głosu

opisane jest w dzisiejszym czytaniu. Paweł z prześladowcy przemieniony w gorliwego wyznawcę, pojawia się w nowej roli w Jerozolimie.

Powiemy że pod Damaszkiem zdarzył się cud. W starożytności św. Augustyn określił cud jako fakt niezwykły, który wywołuje zdziwienie, ponieważ różni się od zwykłego biegu rzeczy, a wskutek tego jest odczytywany jako znak działania Bożego w świecie. Dla Szawła znak cudu, to przede wszystkim Głos, który usłyszał, a szczególnie stwierdzenie: *Ja jestem Chrystus, którego ty prześladujesz!* Szaweł prześladował Kościół i oto dowiedział się, że tak naprawdę prześladował Chrystusa.

Umarł Szaweł, narodził się Paweł, głosiciel Słowa, który z *siłą przekonania przemawiał w imię Jezusa*. Trudno dziwić się niedowierzającym i ostrożnym chrześcijanom z Jerozolimy, którzy nie wierzyli, że Szaweł przemienił się w ucznia. Być może przypuszczali, że to jakiś podstęp, nowa metoda w zwalczaniu Kościoła. Paweł tymczasem usłyszał słowo Chrystusa, moc tego słowa spowodowała szczególną łączność z Bogiem i Kościołem.

2. Biblijne pojęcia na określenie cudu, to przede wszystkim: *ergon* – czyn, *semeion* – znak, *dynamis* – moc, dzieło. Bóg chce z człowiekiem nawiązać szczególną łączność, pragnie przekazać mu określone treści, ale równocześnie obudzić określone reakcje.

Ilustracją mocy Chrystusowych słów, wypowiedzianych w Ewangelii, może być dla nas przypadek Szawła z Tarsu. Jezus mówi: *Wy już jesteście czysti dzięki Słowu, które wypowiedziałem do was. Trwajcie we mnie, a Ja w was trwać będę.*

Warto zobaczyć pewne podobieństwo łączące nas z Apostołem Pawłem. On nie znał Chrystusa jak inni Apostołowie. Nie poznał jego twarzy, sylwetki, nie był świadkiem jego ziemskich gestów. Ale usłyszał Jego Słowo, skierowane wprost do niego. Mające moc nie tylko *katharsis* – oczyszczenia, ale również zakorzenienia w Bożych Tajemnicach. *Trwajcie we mnie, a Ja w was trwać będę.* My również usłyszeliśmy Boże Słowo, wrywające nas z letargu życia, dające również moc, byśmy podobnie jak Paweł przynosili owoc obfity. To właśnie on przemierzył ówczesny świat, by zanieść innym Chrystusa.

3. Ten kto usłyszał Boże Słowo, nie uzyskuje od razu daru spokojnego serca i sumienia. Przed oczyma mogą przesuwac się obrazy z przeszłości. Dlatego być może Paweł po swoim nawróceniu przez pewien okres czasu przebywał na pustyni, by zrobić rachunek z samym sobą. Zobaczyć swój grzech i dostrzec Bożą moc i miłosierdzie. Jak mówi Wyspiański: „Idziesz przez świat i dajesz światu kształt poprzez swoje czyny – spójrz na ten świat, na jego kształt i zobacz swoje winy”.

W trzecim czytaniu św. Jan Apostoł – znawca naszej natury – mówi, iż serce może nas oskarżać. Czyż oskarżenie to nie dotyczy grzechu, w którym prześladujemy innych – jak Szaweł, a w ostateczności prześladujemy Boga? Apostoł miłości stwierdza: *Jeśli nasze serce oskarża nas, to przecież Bóg jest większy od naszego serca i zna wszystko.*

Wiedza i miłość Boga stoi u podstaw przemiany człowieka, jego nowych szans i również nowych możliwości: *Jeżeli we mnie trwać będziecie, a Słowa Moje w was, poprosicie, o cokolwiek chcecie, a to wam się stanie.*

Rozgrzani Bożym Słowem pragniemy aktywnie działać w Kościele i świecie – jak Paweł, który usłyszał Słowo, a Kościół naszych czasów niech cieszy się pokojem, nie tylko w Judei, Galilei i Samarii, ale wszędzie tam, gdzie my żyjemy. Niech rozwija się i żyje bogobojnie napełniając się pociechą Ducha Świętego.

ks. Waldemar Irek